

Arkadiusz Zawadzki

W odpowiedzi na artykuł recenzyjny Małgorzaty Rospary i Agnieszki Stańskiej na temat książki Gospodarka Południowego Podlasia w latach 1918-1939

Radzyński Rocznik Humanistyczny 16/1, 225-232

2018

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Arkadiusz Zawadzki

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach, Wydział Humanistyczny
arkadiusz.zawadzki@uph.edu.pl

W odpowiedzi na artykuł recenzyjny Małgorzaty Rospary i Agnieszki Stańskiej na temat książki *Gospodarka Południowego Podlasia w latach 1918-1939*¹

*In response to article by Małgorzata Rospara and Agnieszka Stańska
on the subject of the book "Economy of Southern Podlasie in 1918-1939"*

ABSTRACT

The article is a polemic with the review of the book *The Economy of Southern Podlasie in the years 1918-1939* by M. Rospara and A. Stańska. It contains a response to the remarks concerning the book layout: too excessive annexes, shortages in the bibliography as well as the omission or too general a summary of a number of issues such as the role of the Janów Podlaski stud or folk high schools. The explanation of the latter shortcoming is the concise nature of the publication, which made it impossible to discuss selected issues.

Key words: polemics, economic history, Southern Podlasie

Słowa kluczowe: polemika, historia gospodarcza, Południowe Podlasie

Wyrażając podziękowania Paniom Małgorzacie Rosparze i Agnieszce Stańskiej za pochylenie się nad książką *Gospodarka Południowego Podlasia w latach 1918-1939*² oraz korzystając z możliwości zamieszczenia na łamach „Radzyńskiego Rocznika

¹ M. Rospara, A. Stańska, *Czy została wykorzystana szansa na opisanie gospodarczych dziejów Południowego Podlasia w okresie międzywojennym. Wokół książki Arkadiusza Zawadzkiego „Gospodarka Południowego Podlasia w latach 1918-1939”*, „Radzyński Rocznik Humanistyczny”, t. 16, z. 1/2018, s. 215-223 (przyp. red.)

² A. Zawadzki, *Gospodarka Południowego Podlasia w latach 1918-1939*, Siedlce 2014.

Humanistycznego” repliki, chciałbym odnieść się w tym miejscu do kwestii poruszonych przez wnikliwe Recenzentki.

Na początku ustosunkuję się do zagadnienia „zbyt rozbudowanych” aneksów, zajmujących 1/3 objętości książki. Muszę w tym miejscu zwrócić uwagę na niekonsekwencję Recenzentek, które w ostatnim zdaniu określiły, że „właśnie dzięki aneksowi [praca] stanowi ciekawy dla historyków i regionalistów materiał badawczy”. Należałoby się więc zdecydować: albo jest ich zbyt dużo w stosunku do tego, ile wnoszą do treści, albo jednak dostarczają ważnych informacji, a wówczas nigdy nie będzie ich zbyt dużo. Książka dotyczy wszakże tematyki gospodarczej, w której szereg zagadnień można i – moim zdaniem – należy przedstawiać w formie tabel i wykresów. Informacje w nich zawarte są w ten sposób bardziej czytelne, niż gdyby były umiejscowione w tekście. Uważam więc zarzut „zbyt rozbudowanych” aneksów za nieuzasadniony. Słuszna natomiast wydaje się uwaga co do rezygnacji z załączenia w aneksie *Ustawy w przedmiocie podatku przemysłowego z taryfą w załączniku*³ oraz *Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowym*⁴, na rzecz odwołania się do Dziennika Ustaw RP w przypisie. Z perspektywy czasu muszę przyznać, iż w wybranej formie nie spełniają one celów, jakie przed nimi stawiałem i korzystniejszy byłby odpowiedni komentarz w rozbudowanym przypisie. Należy przy tym zauważyć, że są to najobszerniejsze załączniki w aneksie i ich likwidacja dałaby oszczędność około 60 stron.

Odrębną kwestią jest wybór miejsca, w którym umieszone są mapy, tabele i wykresy. Rzeczywiście, z punktu widzenia czytelnika, najkorzystniejszą opcją byłoby usytuowanie ich „pod tekstem” (chyba raczej w tekście). Jednak część tabel ma zbyt duże rozmiary, niektóre są rozciągnięte na 2-3 strony, i po prostu fizycznie by się tam nie zmieściła. Również wykresy bardzo często zajmują całą stronicę. Mniejsze tabele, owszem, zmieściłyby się, ale powstałby wówczas kolejny problem, które wykresy i tabele mają być w tekście, a które w aneksie? Kryterium wielkości nie jest tutaj, według mnie, wystarczające. W konsekwencji już na dosyć wczesnym etapie pisania pracy podjąłem decyzję o umieszczeniu wszystkich map, tabel i wykresów, poza jednym wyjątkiem, w aneksie i uważam że takie rozwiązanie jest czytelniejsze.

Jedynym odstępstwem od przyjętej reguły jest tabela 1⁵ zawierająca informacje na temat liczby ludności i gęstości zaludnienia w poszczególnych powiatach Południowego Podlasia. Jest ona w pewnym zakresie odpowiedzią na kolejny zarzut o braku w tekście podstawowych informacji o powiatach regionu. Inna tabela określająca wielkość powierzchni powiatów i liczbę obejmujących przez nie gmin oraz miejscowości zawiera tabela w aneksie 1.2⁶. I chociaż znajduje się ona w aneksach, nie uważam za konieczne powtarzanie jej zawartości w zasadniczej treści książki. Natomiast nie wyobrażam sobie omawiania wielkości każdej z 138 (w 1932 r. 133) gmin, ich położenia względem traktów drogowych i linii kolejowych itp. Kilku-

³ Dz. U. z 1923 r., nr 58, poz. 21.

⁴ Dz. U. z 1927 r., nr 53, poz. 468.

⁵ A. Zawadzki, dz. cyt., s. 35.

⁶ Tamże, s. 410.

krotnie zwiększyłyby to objętość pierwszego, poświęconego ogólnej charakterystyce geograficznej, administracyjnej i demograficznej całego regionu, zaburzając tym samym proporcje całej pracy.

Co do braku odniesienia do sytuacji sprzed 1918 r. to konieczne jest wyjaśnienie, że w tym przypadku brakuje źródeł. Był to wszakże czas wojny i rządów tymczasowych władz okupacyjnych, dalekich od normalnego funkcjonowania administracji rejestrującej przejawy aktywności życia gospodarczego. Niewłaściwe wydaje się również odwoływanie się do stanu jeszcze wcześniejszego, sprzed 1914 r., bowiem wojna światowa zbyt wiele zmieniła w sytuacji gospodarczej ziem polskich. Szczególnie jeżeli chodzi o zabór rosyjski. Jest to zresztą problem całej polskiej historiografii gospodarczej okresu międzywojennego, dla której występuje niedostatek ścisłych danych początkowych odnoszących się do momentu odzyskania niepodległości.

Nawiązując do innych braków dostrzeżonych i wytkniętych przez Recenzentkę chcę na początku podkreślić syntetyczny charakter książki. Jest o tym mowa w jej wstępie⁷. Z tego też powodu dążyłem, aby każdy z powiatów południowego Podlasia w swojej zasadniczej części został opisany w jednakowy sposób. Ponieważ zaś taką możliwość dostarczały jedynie dane statystyczne, obraz gospodarki regionu oparty został w znaczącej mierze na informacjach pochodzących z oficjalnych publikacji Głównego Urzędu Statystycznego⁸. Opracowane na ich podstawie tabele i wykresy w ani jednym przypadku nie pomijają żadnego z powiatów. Jeżeli zaś wykres czy tabela dotyczy tylko wybranych części południowego Podlasia, to zbudowana jest na informacjach pochodzących ze źródeł innego rodzaju. W następstwie tego wysunięty zarzut, że powiat węgrowski wymieniony jest w książce tylko 11 razy jest nieprawdziwy, ponieważ w samych aneksach występuje co najmniej 42 razy. A są one integralną częścią książki, o czym świadczą liczne odniesienia zawarte w jej zasadniczej części.

Pozostaje jednak kwestia drugiej warstwy pracy, która ma na celu zaprezentowanie niektórych zjawisk zachodzących w jednostkowych przypadkach. Jest ona oczywiście znacznie bardziej interesująca dla czytelnika, ponieważ dotyka konkretnych osób, przedsiębiorstw, organizacji, a nie skupia się na niekiedy abstrakcyjnych wskaźnikach gospodarczych. Tutaj, przyznać muszę, decydowała subiektywna ocena na ile dane zjawisko miało wpływ na życie gospodarcze regionu lub jego istotnej części. Ograniczona objętość pracy także nie pozwalała na zamieszczenie większej liczby szczegółowych przykładów. Niebagatelne znaczenie miały materiały, z których pochodziły informacje. Pierwszeństwo w tym przypadku przyznawałem archiwaliom wytworzonym przez urzędy administracyjne różnego szczebla oraz źródłom drukowanym, głównie statystycznym. Prasa nie dostarcza na pewno równorzędnych, jeżeli chodzi o wiarygodność, danych, o czym poniżej. Rekapitułując, w przedmiocie jednostkowych przypadków może występować nadreprezentatywność jednych powiatów kosztem innych, ale spowodowane jest to głównie,

⁷ Tamże, s. 22.

⁸ Szerzej na temat źródeł statystycznych wykorzystanych w książce przypisy 31-33. Tamże, s. 22.

co zresztą zauważyły Recenzentki, brakiem urzędowych materiałów źródłowych. Niewątpliwym potwierdzeniem takiego stanu rzeczy jest porównanie poziomu zachowania akt z poszczególnych starostw powiatowych, przedstawione we wstępie książki⁹. I tak zachowane akta Starostwa Powiatowego w Łukowie obejmują na dzień dzisiejszy¹⁰ 1260 jednostek aktowych, Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej 696 j.a. (opracowanych)¹¹, Starostwa Powiatowego w Siedlcach 673 j.a.¹², podczas gdy Starostwa powiatowego w Węgrowie 22 j.a.¹³ Powyższa sytuacja nie mogła pozostać bez jakiegokolwiek odzwierciedlenia w strukturze treści książki.

Przy przytoczonym argumente braku lub niedostatku informacji pojawia się zarzut niewykorzystania w pełni innych typów źródeł historycznych, jakim są m.in. publikacje prasowe i literatura memuarystyczna. Recenzentki nie omieszczały tego uczynić. Wychodząc z założenia, że podstawowym celem pracy jest ukazanie całokształtu stosunków ekonomicznych na południowym Podlasiu, uznałem, iż tego typu źródła stanowią jedynie materiał pomocniczy. Przede wszystkim na podstawie informacji zawartych w prasie regionalnej, czy też ogólnopolskiej, nie można stworzyć ogólnego obrazu jakiegoś procesu zachodzącego chociażby w jednym dziale gospodarki, ale na obszarze całego lub przynajmniej znacznej części regionu. Mogą więc one służyć tylko do ilustracji wybranych zagadnień, czyli spełniają rolę drugorzędną, pomocniczą. Tym bardziej, iż fakty przedstawiane na łamach prasy muszą być często dodatkowo weryfikowane, nie tylko ze względu na możliwość podawania fałszywych informacji. Przykładem może być przytaczana przez Recenzentki polemika w „Przewodniku Kółek i Spółek Rolniczych” na temat możliwości wykorzystania do prac polowych krów, zamiast koni. Oprócz propozycji Józefa Kłębowskiego i odpowiedzi kilku czytelników, którzy, jak można domniemywać, wypróbowali powyższą możliwość, z prasy nie dowiadujemy się niczego więcej. A najważniejsza byłaby informacja o zasięgu stosowania tejże metody. Jeżeli ograniczała się ona do kilku entuzjastów – czytelników „Przewodnika Kółek i Spółek Rolniczych”, to należy traktować ją jedynie jako lokalną ciekawostkę. Cóż bowiem znaczy kilku gospodarzy wobec 119443 gospodarstw rolnych odnotowanych w 1921 r. na południowym Podlasiu¹⁴. Nie mają oni większego znaczenia dla całokształtu stosunków gospodarczych w rolnictwie regionu, co w pewien sposób potwierdza fakt, iż o tego rodzaju praktykach nie ma żadnej wzmianki w dokumentach urzędowych¹⁵.

⁹ Tamże, s. 24.

¹⁰ Starostwo Powiatowe Łukowskie, <http://www.szukajwarchiwach.pl/35/413/0#tabZespol>, odczyt z dnia 05.06.2015.

¹¹ Starostwo Powiatowe Bialskie, <http://www.szukajwarchiwach.pl/35/404/0#tabZespol>, odczyt z dnia 05.06.2015.

¹² Starostwo Powiatowe w Siedlcach, http://baza.archiwa.gov.pl/sezam/sezam.php?l=pl&mode=show&zespoly_id=70322, odczyt z dnia 05.06.2015.

¹³ Starostwo Powiatowe w Węgrowie, http://baza.archiwa.gov.pl/sezam/sezam.php?l=pl&mode=show&zespoly_id=70324, odczyt z dnia 05.06.2015.

¹⁴ A. Zawadzki, dz. cyt., s. 73.

¹⁵ Można tutaj odwołać się do dwóch obszernych opracowań dotyczących hodowli zwierząt zawartych w dokumentach Wydziału Rolnictwa i Rezerwy Rolnych Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, gdzie informacja o wykorzystywaniu krów jako zwierząt pociągowych w znaczniejszej skali prawdopodobnie

Potraktowanie prasy jako źródła pomocniczego spowodowało, że przeprowadzoną kwerendę ograniczyłem do wydawnictw regionalnych i kilku tytułów gazet branżowych. Muszę przyznać, że istotnym kryterium była łatwość dostępu, a dużą pomocą coraz bardziej popularne biblioteki cyfrowe. Historycy regionaliści związani z pojedynczym powiatem mają tutaj wielką przewagę w znajomości prasy lokalnej oraz informacji o tymże powiecie w prasie ogólnopolskiej czy z sąsiednich większych ośrodków wydawniczych. Stąd też zapewne wziął się zarzut Recenzentek o niewykorzystaniu wszelkich dostępnych materiałów. Jednakże historyk dziejów najnowszych w swojej pracy badawczej boryka się raczej z nadmiarem informacji i jest zmuszony do przeprowadzenia selekcji źródeł. Jako że prasa, a także literatura pamiętnikarska, zostały zakwalifikowane jako źródła uzupełniające, ich wybór ograniczyłem do tytułów, które dostarczyły materiał ilustrujący przedstawiane w pracy zjawiska i procesy gospodarcze.

Tego rodzaju postępowanie rodzi zagrożenie niedostrzeżenia jakiegoś istotnego faktu historycznego. I tutaj posłużę się podanym przez Recenzentki przykładem gospodarstwa sadowniczego dr. Władysława Filewicza. Pod względem rozległości było niewątpliwie jednym z największych na południowym Podlasiu, ale czy przez to miało wpływ na ogólny obraz sadownictwa i ogrodnictwa w regionie. Opierając się na statystyce rolniczej pokazałem, że całkowity obszar zajmowany przez sady i ogrody w regionie zajmował mniejszy odsetek w strukturze użytków rolnych niż w całym województwie lubelskim oraz w II Rzeczypospolitej¹⁶. Na tej podstawie wysnułem wniosek o względnie niewielkim znaczeniu tego rodzaju upraw. Ta sama statystyka wykazała, że w skali regionu powiat węgrowski pod względem udziału sadów i ogrodów w strukturze użytków rolny plasował się w 1931 r. na przedostatnim miejscu, a przodowały powiaty: siedlecki, bialski, sokołowski i garwoliński¹⁷. Nie wyklucza to w żaden sposób istnienia wyżej wspomnianego gospodarstwa dr. Władysława Filewicza. Trudno byłoby jednak na jego przykładzie obronić tezę o bujnym rozwoju tego działu gospodarki na południowym Podlasiu.

Nieco inaczej wygląda kwestia podrozdziału o hodowli koni. Tutaj rzeczywiście zgodzę się z Recenzentkami, że opis stadniny w Janowie Podlaskim jest zbyt zwięzły. Z drugiej strony cały czas nurtuje mnie pytanie, na ile hodowla koni w Janowie Podlaskim miała wpływ na ekonomikę regionu? Czy okoliczni rolnicy mieli jakiś pożytek z jej istnienia? Europejska, ba! światowa sława nie zawsze przekłada się bowiem na korzyści dla lokalnych społeczności. Jest to jednak zagadnienie wymagające dalszych, *stricte* monograficznych badań.

Co do określenia kto był największym hodowcą koni, informuję, że większość zwierząt do armii dostarczali właściciele średnich gospodarstw rolnych i dlatego trudno wyróżnić konkretne osoby. A właśnie potrzeby armii stanowiły podstawowy czynnik, który sprawił, że władze administracyjne dążyły do wprowadzenia

zostałaby odnotowana. Archiwum Państwowe w Lublinie, Urząd Wojewódzki w Lublinie, Wydział Rolnictwa i Reform Rolnych, sygn. 304, Zagadnienia dotyczące wychowu zwierząt gospodarskich; sygn. 308, Hodowla bydła, k. 77-81.

¹⁶ A. Zawadzki, dz. cyt., s. 61.

¹⁷ Tamże, aneks 2.4, s. 433.

nadzoru nad hodowlą, a także działały w kierunku poprawy jakości koni. Zwróć tutaj uwagę Recenzentkom na konieczność posługiwania się właściwą terminologią, od czego nie zwalnia fakt niewielkiej orientacji w problematyce gospodarczej. Mianowicie konie pociągowe i wojskowe nie są gatunkami (gatunkiem jest koń domowy). W zależności do jakich celów ma być użyte zwierzę, konie można podzielić na pociągowe i wierzchowe, a dodatkowo także rzeźne. Rolnicy używali koni pociągowych, natomiast wojsko pociągowych (np. artyleryjskie - zaprzęgane do ciągnięcia dział) oraz wierzchowych, dla jeźdźców służących w pododdziałach kawalerii.

Wiele krytycznych spostrzeżeń poczyniły Recenzentki w stosunku do podrozdziału dotyczącego poziomu kultury rolnej na południowym Podlasiu, a właściwie jego częściom poświęconym oświacie rolniczej oraz kółkom i spółdzielniom rolniczym. W pierwszej kolejności chcę zauważyć, iż umieszczenie obu fragmentów w podrozdziale o poziomie kultury rolnej nie było przypadkowe. Jego stan w dwudziestolecie międzywojennym współcześni oceniali dość nisko. Pogląd ten dostrzegła m.in. Danuta Sowińska w omówieniu mojej książki zamieszczonym w trzecim numerze „Historii i Świat”¹⁸. Zarówno oświata rolnicza jak i działalność kółek i spółdzielni rolniczych miała ilustrować sposoby naprawy takiego stanu rzeczy. Na pewno poświęcone powyższym kwestiom fragmenty pracy nie pretendują do wyczerpującego omówienia całości zagadnienia związanego ze szkolnictwem rolniczym i organizacjami rolniczymi. Ponieważ zaś stanowią niejako wątek poboczny, nie prowadziłem w tym kierunku szczegółowych badań monograficznych i oparłem się na informacjach dostępnych w aktach Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, wykorzystując je w takim zakresie, jaki uznałem za niezbędny dla ilustracji określonych zjawisk. W przypadku szkół rolniczych chodziło o wykazanie ich niewielkiego zasięgu oddziaływania, co moim zdaniem zostało dokonane. Niemniej jednak nieuwzględnienie uniwersytetów wiejskich jest mankamentem. Warto też zauważyć, że spośród wszystkich działów gospodarki, tylko w przypadku rolnictwa uwzględniłem zagadnienia związane ze szkolnictwem zawodowym, chociaż na południowym Podlasiu istniały również szkoły rzemieślnicze i handlowe. Jest to pewnego rodzaju ukłon w stronę najważniejszego w regionie działu gospodarki, podkreślający jednocześnie jego znaczenie.

Działalność kółek i spółdzielni rolniczych była o wiele bardziej skomplikowana, odbywała się bowiem na wielu płaszczyznach. W podrozdziale 2.5.3 ujęta jest aktywność na polu edukacyjnym, w podrozdziale 3.4.6 w dziedzinie przetwórstwa produktów rolnych - głównie mleczarstwa, a w podrozdziale 5.4 w zakresie działalności finansowej. Stąd też niesłuszny jest zarzut braku informacji o niektórych rodzajach inicjatyw podejmowanych przez kółka i spółdzielnie rolnicze.

Następne postulaty Recenzentek odnośnie „szczegółowego opisu (!) działalności i produkcji zakładów przemysłowych”, na dodatek wszystkich, należy określić jako zgoła fantastyczne. Doprawdy wszystkich blisko 2000!? Nie byłoby to możli-

¹⁸ D. Sowińska, Arkadiusz Zawadzki, „Gospodarka Południowego Podlasia w latach 1918-1939”, „Historia i Świat”, nr 3, 2014, s. 278.

we choćby ze względu na rozmiary książki. Za bezzasadną uważam także krytykę szczegółowego omówienia tylko dwóch przedsiębiorstw Podlaskiej Wytwórni Samolotów oraz cukrowni Elżbietów w Sokołowie Podlaskim. Po prostu były to największe fabryki na południowym Podlasiu oraz zachowało się na ich temat stosunkowo dużo źródeł. Natomiast w przypadku mniejszych zakładów po prostu brak jest często jakichkolwiek informacji i funkcjonują jedynie jako liczba w zbiorczym zestawieniu Głównego Urzędu Statystycznego.

Ze zdziwieniem przyjąłem fakt, że Recenzentki nie miały uwag do dalszych rozdziałów poświęconych rzemiosłu, handlowi i finansom oraz komunikacji i łączności. Nie zabrakło ich za to w odniesieniu do bibliografii. Oprócz wcześniej wspomnianego zarzutu niedostatecznego wykorzystania prasy, którą z powodów powyżej podanych potraktowałem wybiórczo, pojawiła się krytyczna uwaga o niewykorzystaniu kilkunastu pozycji książkowych i artykułów dotyczących regionu. Muszę przyznać, iż część z nich nie znałem. Jednak prace wydane po 2010 roku po prostu nie mogły zostać uwzględnione, ponieważ pierwotna wersja książki, czyli rozprawa doktorska była wówczas w fazie ostatniej korekty przed złożeniem. Kilka pozycji, takich jak na przykład artykuły Martyny Jurzyk o Podlaskiej Wystawie Rzemieślniczej¹⁹, czy Antoniego Wintera o drukarstwie siedleckim²⁰ znałem wcześniej i przez zwykły przypadek nie zostały umieszczone w bibliografii. Literaturę wspomnieniową częściowo pominąłem uznając za mało wnoszącą do treści książki. W tym wypadku wskazówki Recenzentek skłoniły mnie weryfikacji mojego poglądu i uzupełnienia w najbliższym czasie zaległości.

Zupełnie zaskoczyło mnie jednak stwierdzenie, że bibliografia jest nieadekwatna do treści książki. Chciałem zauważyć, że wcześniej książka przeszła pozytywnie procedurę recenzji przez dwóch samodzielnych pracowników naukowych, co jest warunkiem dopuszczenia jej do obrony doktorskiej. Bibliografia, jako nieodłączny element aparatu naukowego, musi spełnić warunek poprawności i ten warunek spełniła. Natomiast Recenzentki bezwzględnie ją dyskredytują i to na podstawie rzekomego korzystania z dwóch wydań jednej z prac zbiorowych. O ile wiem, nie jest to zakazane, ale w przytoczonym przykładzie chodzi o zwykły błąd w druku, który przestawił w jednym przypadku datę wydania z 2004 na 2005 rok. Wystarczyło jednak sprawdzić, że praca ta posiada jedno tylko wydanie, aby dojść do wniosku, że gdzieś musiał zadziałać „chochlik drukarski”. Z drugiej strony przeglądając bibliografię w książce nie mogłem tego błędu odnaleźć, chyba, że wystąpił on w przypisie, ale w tym wypadku Recenzentki powinny podać konkretną stronę. Nadal jednak uważam, że nie jest to wystarczający powód, aby bibliografię określać jako nieodpowiednią do treści książki. Nie czynią ją takąż również inne błędy wynikające z niedopatrzania korekty, takie jak dwukrotne wstawienie w różnych miejscach tej samej pracy Cecyliana Ptasieńskiego, czy niewłaściwy zapis niektórych tytułów prasowych.

¹⁹ M. Jurzyk M., *Podlaska Wystawa Rzemieślnicza w Siedlcach w 1935 roku jako forma promocji rzemiosła*, „Szkice Podlaskie”, z. 15, 2007, s. 180-189.

²⁰ A. Winter A., *Drukarnstwo siedleckie*, „Szkice Podlaskie”, z. 3, 1988, s. 3-12.

Na koniec Recenzentki podkreśliły estetyczny sposób wydania książki, czytelne wykresy oraz miłą dla oka formułę graficzną. Muszę przyznać, że ja jako autor ponoszę stosunkowo niewielkie zasługi za zewnętrzny wygląd książki. Większość pracy wykonał redaktor techniczny mgr Tomasz Chodowiec, który poświęcił wiele czasu na dopracowanie tabel i wykresów, obróbkę fotografii, a także projekt okładki. Moją zasługą jest wypełnienie okładek treścią, która wedle słów Pań Małgorzaty Rospany i Agnieszki Stańskiej nie należy do łatwych w odbiorze. Mogę tutaj wyrazić jedynie ubolewanie, ale poruszając się wśród zagadnień z historii gospodarczej trudno znaleźć atrakcyjny i bardziej przystępny dla czytelnika sposób przekazywania informacji. W każdym bądź razie, mnie do tej pory się to nie udało.

BIBLIOGRAFIA CYTOWAŃ

Jurzyk M., *Podlaska Wystawa Rzemieślnicza w Siedlcach w 1935 roku jako forma promocji rzemiosła*, „Szkice Podlaskie”, z. 15, 2007, s.180-189.

M. Rospara, A. Stańska, *Czy została wykorzystana szansa na opisanie gospodarczych dziejów Południowego Podlasia w okresie międzywojennym. Wokół książki Arkadiusza Zawadzkiego „Gospodarka Południowego Podlasia w latach 1918-1939”*, „Radzyński Rocznik Humanistyczny”, t. 16, z. 1, 2018, s.

...

Sowińska D., *Arkadiusz Zawadzki, Gospodarka Południowego Podlasia w latach 1918-1939*, „Historia i Świat”, nr 3, 2014, s. 277-283.

Winter A., *Drukarstwo siedleckie*, „Szkice Podlaskie”, z. 3, 1988, s. 3-12.

Zawadzki A., *Gospodarka Południowego Podlasia w latach 1918-1939*, Siedlce 2014.